Wyszczelski, Lech

Znad Wieprza przez Podlasie

Szkice Podlaskie 4, 17-38

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

LECH WYSZCZELSKI

Znad Wieprza przez Podlasie

Wiosenna ofensywa polska na Ukrainie w 1920 r. zakończyła się niepowodzeniem politycznym i militarnym. Politycznym, bowiem nie doprowadziła do powstania państwa ukraińskiego kierowanego przez atamana Semena Petlurę i powiązanego ścisłymi więzami federacyjnymi z Polską. Militarnym, ponieważ znajdujące się na Ukrainie wojska rosyjskie (12 i 14 armia) uchyliły się od stoczenia walnej bitwy. Nie doszło więc — wbrew planom Józefa Piłsudskiego do rozbicia znacznej części Armii Czerwonej i pozbawienia jej zdolności ofensywnych.

Strona rosyjska czyniła tymczasem przygotowania do całkowitego rozgromienia Wojska Polskiego i wprowadzenia w Polsce władzy bolszewickiej. Oznaczało to jeżeli już nie całkowitą utratę niepodległości, to w najlepszym wypadku utworzenie państwa satelitarnego całkowicie podporządkowanego Moskwie. Przygotowania bolszewików do walnej rozprawy z Polską trwały od zimy 1919/1920 r. Plan decydującej ofensywy opracowany został przez Borysa Szaposznikowa na początku marca 1920 r. Zakładał on, że główne uderzenie wykona Front Zachodni i prowadzone będzie po osi Smoleńsk—Warszawa—Berlin. Front Południowo-Zachodni — po zdobyciu Lwowa i Krakowa — miał kierować się na Bałkany. Ofensywę planowano rozpocząć w lipcu 1920 r.[1]

Uderzenie polskie na Ukrainę zakłóciło, ale nie zerwało przygotowań Armii Czerwonej do generalnej ofensywy. Rozpoczął ją Front Południowo-Zachodni Aleksieja Jegorowa uderzeniem 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego. 5 czerwca 1920 r. przerwała ona front polski. Wojsko Polskie (2, 3 i 6 armia) zmuszone zostało do cofnięcia się na zachód.

Decydujące natarcie przeprowadziły armie Frontu Zachodniego (3, 4, 15, 16 i grupa mozyrska), dowodzone przez Michaiła Tuchaczewskiego. 4 lipca 1920 r. uderzeniem znad Auty i Berezyny zmusiły one wojska Frontu Litewsko-Białoruskiego (1 i 4 armia) do ciągłego odwrotu na zachód. W ciągu miesiąca wojska rosyjskie znalazły się u wrót Warszawy, szykując się do zdobycia stolicy i tym samym militarnego i politycznego pokonania Polski.

Przewaga materiałowa i liczebna Frontu Zachodniego nad polskim Frontem Północno-Wschodnim (przemianowanym z litewsko-białoruskiego) była ogromna. Dane liczebne nie są jednak w pełni zweryfikowane. Można przyjąć, opierając się na źródłach rosyjskich, że Front Zachodni liczył w tym czasie około 800 tys. żołnierzy, z czego w oddziałach liniowych na pierwszej linii frontu znajdowało się ponad 200 tys.[2] Front Północno-Wschodni, dowodzony przez gen. Stanisława Szeptyckiego miał niemal dwukrotnie mniej żołnierzy liniowych — około 110-120 tys. Proporcje te zmieniały się na niekorzyść Polaków podczas prowadzonego odwrotu[3].

Kwatera Główna Naczelnego Wodza, w tym osobiście Piłsudski, podejmowała wielokrotne wysiłki dla powstrzymania ofensywnych poczynań przeciwnika. Niestety, bez efektu. Nie powiódł się zwłaszcza plan stoczenia walnej bitwy obronno-zaczepnej w rejonie Brześcia Litewskiego[4]. Przeciwnik po przekroczeniu Niemna i Bugu szeroką ławą wlewał się na etniczne ziemie polskie, prąc ku Warszawie. W ten sposób terenem walk stał się obszar operacyjny położony między Niemnem i Bugiem a Wisłą.

Niemen i Bug stanowiły ostatnią polską naturalną linię obrony na wschodzie. Dostępu do niej strzegły twierdze Grodno i Brześć. Niemen w swym środkowym biegu stanowił dużą naturalną przeszkodę na kierunku operacyjnym wychodzącym z Bramy Smoleńskiej, Orszy i Witebska, a wyprowadzającym na Warszawę. Kolejną przeszkodę stanowił środkowy Bug, osłaniający wnętrze Polski. Obok rzek duże znaczenie miał kompleks Puszczy Białowieskiej i bagna nadbiebrzańskie.

Polski obszar operacyjny dzielił się na trzy teatry: podlaski, mazowiecki i lubelski. Ten pierwszy rozciągał się od Dęblina przez błota Kanału Augustowskiego do Puszczy Augustowskiej i dalej do Prus Wschodnich. Od wschodu ograniczał go Bug i Niemen, od zachodu Orzyc i Narew.

Mazowiecki teatr wojenny dzielił się na część środkową i północną. Część środkowa, oparta na południu o Wyżynę Małopolską, sięgała na północy po Bug, Narew i Wisłę. Północna część obszaru Mazowsza dochodziła do Prus Wschodnich i po rzekę Drwęcę na północy i zachodzie, a po rzekę Wisłę i Bugo-Narew na południu.

Cały obszar operacyjny charakteryzował się stosunkowo niewielką ilością znacznych przeszkód wodnych. Największe znaczenie miały: Wieprz, Bug i Narew. Wpadające do Bugu i Narwi, Pisa, Omulew, Orzyc i Wkra nie stanowiły większej przeszkody dla nacierających wojsk. Były to małe rzeki nizinne, stosunkowo łatwe do sforsowania dla piechoty i kawalerii. Poważną przeszkodę stanowiła za to Wisła. Szerokość jej na odcinku od Dęblina do Płocka wynosiła 600—1000 m. Miała ona stosunkowo wysoki stan wód (średnio ponad 200 cm) i była pozbawiona naturalnych brodów.

Ważne miejsce w charakterystyce terenu zajmowała Warszawa z jej właściwościami obronnymi. Dojścia do niej od północy broniła Bugo-Narew z twierdzami w Modlinie i Zegrzu. Lewobrzeżnej części Warszawy broniła Wisła i Cytadela warszawska. Ukształtowanie terenu samo sugerowało rozbudowę przyczółka warszawskiego, biegnącego od Modlina przez Dembe, Zegrze, Radzymin, Okuniew i Karczew.

Po wcześniejszych nieudanych próbach zatrzmania wojsk Frontu Zachodniego, 6 sierpnia 1920 r. Piłsudski wydał opracowany pod jego kierownictwem przez Sztab Generalny rozkaz do przegrupowania wojsk dla stoczenia bitwy warszawskiej[5]. Przyjęto wariant bitwy obronno-zaczepnej — w wyniku śmiałego manewru wojska polskie wyszłyby na skrzydło i tyły rosyjskiego Frontu Zachodniego dla doprowadzenia do zasadniczego zwrotu w prowadzonej wojnie. Dążono bowiem do okrążenia i zniszczenia wojsk Tuchaczewskiego.

Rozkaz z 6 sierpnia dokonał podziału wojsk polskich na trzy fronty: Północny, Środkowy i Południowy.

Front Północny dowodzony przez gen. Józefa Hallera miał następujące zadania: 5 Armia gen. Władysława Sikorskiego umacniała odcinek na północ od Warszawy; 1 Armia gen. Franciszka Latinika broniła bezpośrednio Warszawy i całego przedmościa od Zegrza do Karczewa; 2 Armia gen. Bolesława Roi osłaniała na zachodnim brzegu Wisły przeprawy na odcinku od Karczewa do Dęblina. Front ten przede wszystkim wykonywał zadania obronne, polegające na zatrzymaniu natarcia Rosjan. W drugiej fazie bitwy 5 Armia i część 1 Armii wyznaczone zostały do prowadzenia działań pościgowych i zaryglowania kierunku odwrotu 4 Armii rosyjskiej.

Od Dęblina wzdłuż Wieprza do Brodów rozciągnięty był Front Środkowy gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Lewe skrzydło frontu, na odcinku od Dęblina do Kocka, tworzyła 4 Armia gen. Leonarda Skierskiego. Składała się ona z 14 Dywizji Piechoty gen. Daniela Konarzewskiego, 16 Dywizji Piechoty płk. Kazimierza Ładosia i 21 Dywizji Piechoty Górskiej gen. Andrzeja Galicy. Armia ta jako grupa uderzeniowa miała rozpocząć natarcie na skrzydło Frontu Zachodniego Tuchaczewskiego. Od Kocaka do Brodów rozwinięta była 3 Armia gen. Zygmunta Zielińskiego. Lewe skrzydło armii na odcinku między Kockiem i Chełmem zajmowała 1 Dywizja Piechoty Legionów płk. Stefana Dąb-Biernackiego, 3 Dywizja Piechoty Legionów gen. Leona Berbeckiego, 4 Brygada Jazdy ppłk. Adama Nieniewskiego i Grupa Jazdy mjr. Feliksa Jaworskiego. Jednostki te stanowiły grupę uderzeniową, która po koncentracji miała uderzyć w kierunku północno-wschodnim, współdziałając ściśle z siłami 4 Armii. Grupą tą dowodził bezpośrednio gen. Rydz-Śmigły.

Od Brodów, wzdłuż Seretu do Dniestru, rozwinięty był Front Południowy (wobec odmowy przyjęcia dowództwa przez gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego powierzono je gen. Wacławowi Iwaszkiewiczowi). 6 Armia i bardzo słaba liczebnie armia ukraińska gen. Michała Omelinowicza-Pawlenki miała za zadanie obronę Galicji Wschodniej, a głównie Lwowa, przed wojskami Frontu Południowo-Zachodniego Jegorowa.

9 sierpnia Piłsudski nieco zmodyfikował plan bitwy warszawskiej, wzmacniając 5 Armię gen. Sikorskiego i nakazując jej przygotowania do wykonania zwrotu zaczepnego w rejonie Modlina lub Pułtuska dla odciążenia wojsk 1 Armii gen. Latinika, broniących przedmościa warszawskiego.

W rozkazie z 6 sierpnia, określającym ogólne założenia bitwy warszawskiej, uznano, iż zasadniczą rubieżą obrony będzie linia biegnąca wzdłuż rzek

Orzyc-Narew, przez przyczółek mostowy Pułtusk, przedmoście warszawskie, Wisłę do Dęblina i dalej wzdłuż Wieprza i Seretu. Była to linia ugrupowania schodami, dogodna do uderzeń na skrzydła i tyły nieprzyjaciela. Myślą przewodnią planu bitwy warszawskiej było:

— wiązanie nieprzyjaciela na południu osłaniając Lwów i zagłębie naftowe;

— niedopuszczenie na północy do oskrzydlenia wojsk polskich wzdłuż granicy niemieckiej oraz wykrwawienie oddziałów uderzeniowych nieprzyjaciela nacierających na przedmoście warszawskie;

— przeprowadzenie zasadniczej ofensywy w centrum przez uderzenie znad dolnego Wieprza grupą manewrową, mającą za zadanie wyjście na skrzydło i tyły wojsk nieprzyjacielskich nacierających na Warszawę.

Stosunek sił wojsk biorących udział w bitwie warszawskiej jest trudny do ustalenia. Gen. Sikorski szacuje siły bojowe bolszewików na froncie zachodnim na około 120 tys. żołnierzy piechoty i kawalerii, a biorące udział w bitwie analogiczne siły polskie na około 90 tys.[6] Wskazać jednak należy na nierównomierne zaangażowanie tych sił. I tak licząca około 25 tys. żołnierzy 5 Armia stawiała czoło przeciwnikowi posiadającemu blisko 75 tys. żołnierzy pierwszej linii. Z kolei w walkach na przedmościu warszawskim przeciwko 39 tys. żołnierzy 1 Armii walczyło 46-47 tys. Rosjan z 16 i 3 Armii. Słaba liczebnie dwudywizyjna 2 armia praktycznie nie była atakowana przez przeciwnika. Z kolei grupa uderzeniowa znad Wieprza, składająca się z pięciu dywizji piechoty i oddziałów jazdy, licząca około 45 tys. żołnierzy formacji liniowych, nacierała na wielokrotnie słabszego przeciwnika, do tego zdezorganizowanego i stawiającego opór niewielkimi oddziałami.

Plan przegrupowania sił polskich nie był łatwy do wykonania. Jego powodzenie zależało od sprawnego oderwania się od przeciwnika poszczególnych związków taktycznych. Dotychczasowy odwrót tych wojsk był wymuszony przez działania przeciwnika i odbywał się w styczności z nim. Obecnie prowadzono działania zaplanowane dla zajęcia wyznaczonej rubieży.

Dla stworzenia silnej grupy uderzeniowej Piłsudski wyłączył z linii i przerzucił nad Wieprz 14, 16 i 21 DP z 4 Armii oraz 1 i 3 DP Leg. z 3 Armii, a także 4 Brygadę Jazdy i Grupę Jazdy mjr. Jaworskiego. Dowodzenie tymi wojskami przejął Piłsudski.

Rozpoczęty nocą z 7 na 8 sierpnia odwrót związków taktycznych frontu północnego przebiegał na ogół zgodnie z planami Piłsudskiego. Jedynie lewe skrzydło tego frontu nie wytrzymało nacisku przeciwnika. 8 sierpnia 3 Korpus Konny przerwał linię frontu między Przasnyszem a Ciechanowem kierując się na Mławę i dalej na Sierpc i Lipno.

Manewr oderwania się od przeciwnika bardzo sprawnie przeprowadził gen. Rydz-Śmigły, wycofując w nakazanym czasie, po wcześniejszym odrzuceniu przeciwnika. 1 i 3 DP Leg. Całość sił polskich zakończyła przegrupowywanie się 12 sierpnia.

W obszarze Modlina koncentrowała się nowo utworzona 5 Armia w składzie 7, 9, 17 i 18 DP, DP ochotniczej, Syberyjskiej Brygady Piechoty i grupy jazdy. Na

przedmościu warszawskim zebrała się 1 Armia. Obsadziła ona linię frontu siłami 8, 11 i 15 DP, mając w odwodzie 1 dywizję litewsko-białoruską (19 DP). W składzie 2 Armii znajdowała się 2 DP Leg. i 4 DP. W odwodzie Frontu Północnego była 10 dywizja piechoty.

Tuchaczewski wyznaczył na 13 sierpnia termin uderzenia na Warszawę[7]. W bezpośrednim natarciu na miasto uczestniczyć miała 15 i 16 Armia oraz część sił 3 Armii. 15 Armia związała się walką z 5 Armią polską już 11 sierpnia. Tuchaczewski, dążąc do zniszczenia wojsk polskich w rejonie Warszawy, wybrał wariant „Paskiewicz", tj. obejścia stolicy od zachodu. Nakazał, by 15 Armia do 14 sierpnia sforsowała Wisłę między Warszawą a Modlinem i kierowała się na Łowicz, 3 Armia miała sforsować Wisłę między Wyszogrodem a Modlinem, zaś 4 Armia przygotowywała się do forsowania Wisły pod Płockiem. Jedynie 16 Armia otrzymała zadanie nacierania czołowo wzdłuż traktu brzeskiego. Lewe skrzydło frontu ubezpieczać miała Grupa Mozyrska.

Bitwę warszawską rozpoczęło natarcie w rejonie Radzymina. Rankiem 13 sierpnia 21 Dywizja Strzelecka Iwana Smolina z 3 Armii natarła na Radzymin, ale bez powodzenia. Pod wieczór tego dnia zaatakowała tę miejscowość 27 Omska Dywizja Strzelecka Witowta Putny. Udało jej się przełamać linie obronne obsadzane przez 11 DP płk. Bolesława Jaźwińskiego i Rosjanie zajęli Radzymin, wdzierając się w głąb ugrupowania polskiego. Rozpoczął się trzydniowy dramatyczny bój pod Radzyminem. 14 sierpnia o świcie 79 Brygada Strzelecka Grigorija Chachanjana przełamała obronę 8 DP płk. Stanisława Burhardta-Bukackiego na kierunku Leśniakowizna-Ossów. W tym sektorze frontu rozpoczęły się zażarte walki, trwające nieprzerwanie do 15 sierpnia i mające kluczowe znaczenie dla losów przedmościa warszawskiego. Zaniepokojony sukcesami Rosjan pod Radzyminem gen. Rozwadowski i dowódca Frontu Północnego gen. Haller zadecydowali o przeprowadzeniu przez 5 Armię już 14 sierpnia zwrotu zaczepnego odciążającego obrońców Warszawy[8]. Jednocześnie Piłsudski postanowił przyspieszyć o dzień kontrofensywę znad Wieprza. Nastąpił krytyczny dla strony polskiej moment w bitwie warszawskiej. W szczególnie trudnym położeniu znalazł się gen. Sikorski. Otrzymał on rozkaz nierealny do wykonania i stąd jego ostre protesty[9]. Postawiony w niezwykle trudnej sytuacji dowódca 5 Armii zgodził się ostatecznie na rozpoczęcie natarcia w południe 14 sierpnia. Niestety, ogromna dysproporcja sił uniemożliwiła prowadzenie działań zaczepnych przez 18 DP gen. Franciszka Krajowskiego i 8 Brygadę Jazdy gen. Aleksandra Karnickiego. Cała 5 Armia uwikłana została w ciężkie walki prowadzone głównie na linii Wkry. Toczyły się one ze zmiennym szczęściem. Szczególnie duże straty poniosła Brygada Syberyjska, uniemożliwiając przeciwnikowi przekroczenie Wkry. Przygotowane w bardzo ograniczonym czasie i w szczególnie niekorzystnych warunkach natarcie 5 Armii 14 sierpnia, w wielu punktach uprzedzone przez Rosjan, zakończyło się niepowodzeniem. Także w kolejnym dniu armia ta toczyła krwawe walki na całym zajmowanym pasie obrony — od Sochocina po Orzechów.

Dwa wydarzenia odegrały niezmiernie istotną rolę w dalszych walkach prowadzonych przez 5 Armię. Jednym z nich był udany rajd 8 Brygady Jazdy na Ciechanów, który paraliżował pracę sztabu 4 Armii rosyjskiej. Drugie wydarzenie to powodzenie uzyskane w skrzydłowym uderzeniu 18 DP gen. Franciszka Krajowskiego na odcinku Sochocin—Sarnowa Góra.

Szef Sztabu Generalnego WP gen. Rozwadowski, zaniepokojony informacjami o zajęciu przez Rosjan Radzymina, próbował uaktywnić działania strony polskiej. Gen. Latinik, dążąc do odzyskania Radzymina i odtworzenia pierwotnej linii frontu, kierował do walki w tym sektorze wszystkie posiadane odwody. Jako pierwsza kontratakowała 1 Dywizja Litewsko-Białoruska gen. Jana Rządkowskiego. Gen. J. Haller do walki o Radzymin skierował swój odwód — 10 DP gen. Lucjana Żeligowskiego. Radzymin był trzykrotnie odbijany przez Polaków i tyleż razy tracony. Straty obu stron były znaczne.

Ciężkie walki prowadziła 14 i 15 sierpnia 5 Armia, przyjmując uderzenie 15 i 3 Armii rosyjskiej. Szczególnie zażarta walka toczyła się nad Wkrą i w rejonie Nasielska. Pod wieczór 15 sierpnia armia gen. Sikorskiego zaczęła stopniowo przejmować inicjatywę.

W czasie, gdy większość sił Frontu Zachodniego związana była walką, 4 Armia, w której składzie był 3 Korpus Konny Gaja, obchodziła Warszawę głęboko od północy. Siły główne tej armii parły na Płock, Włocławek Toruń i Brodnicę, zamierzając przeciąć połączenia komunikacyjne Polski z Bałtykiem, a następnie izolować Warszawę od zachodu. Nie napotykając znacznych sił polskich, jazda rosyjska sforsowała Wisłę koło Włocławka.

Dzień 16 sierpnia okazał się przełomowy w bitwie warszawskiej. 1 Armia ostatecznie przywróciła pierwotną linię obrony, zajmując na trwale Radzymin. 5 Armia z sukcesem kończyła bitwę o Nasielsk i rozpoczęła zwrot zaczepny w kierunku Pułtuska. Jednak decydujące wydarzenia rozgrywały się nad Wieprzem.

16 sierpnia rankiem ruszyły do natarcia wszystkie skoncentrowane nad Wieprzem polskie związki taktyczne i oddziały. Zgodnie z decyzją Piłsudskiego, wojska wyznaczone do działań ofensywnych znad Wieprza miały zakończyć przygotowania do wieczora 15 sierpnia, by o świcie następnego dnia rozpocząć decydujące natarcie.

Plan bitwy warszawskiej zakładał uderzenie 4 Armii polskiej na lewe skrzydło wojsk Tuchaczewskiego z rejonu Dęblin—Kock na Mińsk Mazowiecki—Siedlce. W tym czasie 1 DP Leg. po zajęciu Parczewa miała nacierać na Białą Podlaską, a 3 DP Leg. opanować Włodawę. W drugiej linii za wymienionymi dywizjami piechoty miała maszerować 4 Brygada Jazdy.

Natarcie prowadzone przez 14 DP skierowane było na Garwolin, 16 DP — na Żelechów, a 21 DP Górskiej po sforsowaniu Wieprza pod Kockiem kierować się miała na Łuków z zadaniem osłony prawego skrzydła 4 Armii w kierunku na Radzyń[10].

Grupa Jazdy mjr. Jaworskiego nacierać miała z Firleja na Radzyń z zadaniem zajęcia tego miasta i utrzymywania łączności między 21 DP Górskiej a 1 DP Leg.

Piłsudski zaniepokojony informacjami o przebiegu bitwy na przedpolach Warszawy,

a zwłaszcza utratą Radzymina, starał się przyspieszyć termin kontrofensywy znad Wieprza. Pierwotnie planowana była na 17 sierpnia. Piłsudski nosił się nawet z zamiarem rozpoczęcia jej 15 sierpnia w nocy, ale po analizie stanu przygotowań wyznaczonych do niej wojsk zdecydował się rozpocząć natarcie 16 sierpnia o świcie[11]. Postanowił też narzucić duże tempo prowadzonych działań — między innymi dzięki przydziałowi do poszczególnych dywizji wyższych przełożonych. Nakłaniał on gen. Rozwadowskiego, by ten wymógł na 1 Armii wydzielenie 15 DP do działań wspierających uderzenie wojsk znad Wieprza. Miała ona prowadzić natarcie na Mińsk Mazowiecki.

Piłsudski planował, że już w drugim dniu ofensywy znad Wieprza Polacy będą swobodnie dysponowali drogami Warszawa—Dęblin i Warszawa—Mińsk Mazowiecki, a w trzecim dniu wolna od przeciwnika będzie linia Warszawa—Siedlce—Łuków[12]. Swój zamiar przedstawił następująco: „W ogóle chcę 4 Armii i pierwszej legionowej (1 DP Leg — L.W.) nadać od początku taką samą szybkość i takie szalone tempo, jakiej kiedyś użyłem przy ukraińskiej ofensywie. Jeżeli mi się to uda, a wysiłków nie poskąpię, i już wprowadzam całą armię w trans w tym kierunku, to obliczenia moje okażą się słusznymi"[13]. Licząc na zadanie przeciwnikowi dotkliwego ciosu, przesądzającego los bitwy warszawskiej, zakładał on, że „działania te 4, 3 i 1 Armii muszą doprowadzić już w najbliższych dniach do rozbicia XVI armii bolszewickiej pod Warszawą, do odcięcia jej odwrotu na Brześć i do zepchnięcia ku północy przez Bug. W dalszym zaś ciągu doprowadzić może ta akcja do zepchnięcia wszystkich sił sowieckich do granicy niemieckiej i w ten sposób do zupełnego zgniecenia całej armii nieprzyjacielskiej"[14].

Początek polskiej kontrofensywy był jeszcze pomyślniejszy niż przewidywał to Piłsudski. Nacierające dywizje praktycznie nie napotykały przeciwdziałania przeciwnika, którym miała być Grupa Mozyrska. Faktycznie prowadzone działania trudno nazwać natarciem. Piłsudski określił je następująco: „Lekki i bardzo łatwy bój prowadziła przy wyjściu tylko 21 dywizja, która nie wiadomo po co parę dni temu uszkodziła most i cofnęła się z Kocka, a teraz musiała w bród forsować Wieprz, by Kock znów odebrać. Inne dywizje szły prawie bez kontaktu z nieprzyjacielem gdyż nieznacznych potyczek w tym czy innym miejscu z jakiemiś małymi grupkami, które natychmiast po zetknięciu się z nimi rozpierzchały się i uciekały, kontaktem nazwać bym się nie ośmielił"[15]. W tej sytuacji Polacy w dużym tempie posuwali się na północ. Dywizje piechoty, ugrupowane niemalże w pierwszej linii w szeroką ławę, dążyły do nawiązania styczności bojowej z odsłoniętym skrzydłem 16 Armii rosyjskiej. O szybkości tempa natarcia świadczą następujące osiągnięcia terenowe. 21 DP Górskiej po złamaniu słabego oporu przeciwnika pod Kokiem i Górką już 16 sierpnia o godzinie 8.30 dotarła do linii rzeki Bystrzycy pod Borkami, kierując się na Radzyń. 16 DP, znosząc nieliczne oddziały przeciwnika pod Charlejowem, Krzówką i Budziskami, w tym samym czasie osiągnęła linię Adamów—Okrzeja, zbliżając się do Żelechowa. Z kolei 14 DP, złamawszy słaby opór Rosjan pod Żabianką i Korytnicą, dotarła do Garwolina i Sobolewa[16].

14 DP w południe 16 sierpnia zajęła Garwolin, a następnie częścią sił okrążyła jedną z brygad 57 Dywizji Strzeleckiej z Grupy Mozyrskiej zajętej przygotowaniami do forsowania Wisły. Pod wieczór 16 sierpnia Polakom udało się rozbić główne siły 57 dywizji. Duże straty poniosła także 58 Dywizja Strzelecka w czasie walk z 3 DP Leg. o Włodawę. W ten sposób Grupa Mozyrska faktycznie przestała istnieć.

Piłsudski po analizie sytuacji w rejonie działań grupy uderzeniowej już wieczorem 16 sierpnia planował prowadzenie działań na wielką skalę. Świadczy o tym rozmowa telegraficzna, jaką przeprowadził z gen. Rozwadowskim. Po otrzymaniu od tego ostatniego zapewnienia o skierowaniu 17 sierpnia rankiem natarcia 15 DP w kierunku Mińska Mazowieckiego, zaplanował szybki manewr 4 Armii w kierunku północnym z odchyleniem na północny-wschód, mający na celu głębokie okrążenie wojsk frontu Tuchaczewskiego. Zakładał on, że 4 Armia do wieczora 17 sierpnia osiągnie strategicznie ważną szosę Warszawa—Siedlce. Natarcie tej armii miało być prowadzone wzdłuż osi Siedlce—Ostrów Mazowiecka, osłaniane od wschodu działania przez grupę uderzeniową 3 Armii. 1 DP Leg. maszerująca po osi Międzyrzec—Łosice—Drohiczyn, do wieczora 18 sierpnia miała opanować przeprawę na Bugu pod Drohiczynem i kierować się na Ostrów Mazowiecką. 3 DP Leg. przydzielono zadanie zajęcia i utrzymania Brześcia Litewskiego przez obsadzenie wschodniego brzegu Bugu i aktywną obronę prawego skrzydła polskiej grupy uderzeniowej[17].

Działania bojowe prowadzone przez polską grupę uderzeniową 17 sierpnia nie odbiegały od planu, a nawet wyprzedzały przyjęty harmonogram. Resztki rozbitych pododdziałów 57 Dywizji Strzeleckiej wycofywały się w popłochu na Brześć przed frontem natarcia 1 DP Leg. W południe dywizja ta zajęła Białą Podlaską. W tym czasie 3 DP Leg. wraz z 4 Brygadą Jazdy dokończyła rozbicia 58 Dywizji Strzeleckiej. Do niewoli dostało się około 800 Rosjan. Polska dywizja kontynuowała marsz na Sławatycze i Wisznice. 14 DP zajęła Mińsk Mazowiecki, nawiązując kontakt z 15 DP. Ta ostatnia włączona została do 4 Armii. 21 Dywizja Piechoty Górskiej zbliżała się do Siedlec. Polskie dywizje staczały już walkę z wycofującymi się związkami taktycznymi 16 Armii rosyjskiej. Częściowo rozbito 8, 10 i 17 Dywizję Strzelecką.

Gen. Skierski, oceniając niezwykle pomyślny przebieg działań 4 Armii, w rozkazie z 17 sierpnia zaplanował na dzień następny zgrupowanie sił głównych armii na północ od szosy Mińsk Mazowiecki—Kałuszyn—Siedlce. W pierwszej linii nacierać miały 14 i 15 DP i 21 Dywizja Piechoty Górskiej, a 16 dywizja przeznaczona została do drugiego rzutu. Osie działań wyznaczono przez Stanisławów na Jadów, przez Kałuszyn na Węgrów i z Siedlec na Sokołów Podlaski. Celem natarcia miało być „rozbicie do reszty tyłowych urządzeń XVI armii sowieckiej i działać na flankę i tyły IV armii sowieckiej"[18].

Bilans walk za dzień 16 i 17 sierpnia był dla strony polskiej niezwykle korzystny. Rozbita została Grupa Mozyrska oraz pobite i zdezorganizowane lewe skrzydło i tyły 16 Armii. Opanowano znaczne obszary Podlasia. Obfita była zdobycz wojenna. Same tylko związki taktyczne 4 Armii polskiej w ciągu dwudniowych walk zdobyły

„z górą 20 dział, 110 KM, mnóstwo taborów i około 10 000 jeńców"[19]. Kolumny 16 armii bezładnie cofały się wzdłuż osi Liw—Węgrów—Sokołów Podlaski—Drohiczyn.

Natarcie polskie znad Wieprza było wielkim zaskoczeniem dla strony rosyjskiej. Zaskoczeni nim byli zarówno dowódcy armii, jak i dowódca frontu Zachodniego — Tuchaczewski. Zamiast planowanego łatwego, niejako z marszu, zajęcia Warszawy, nad rosyjskim Frontem Zachodnim zawisło wielkie niebezpieczeństwo okrążenia jego znacznych sił. Było ono tym realniejsze, że 4 Armia rosyjska, a zwłaszcza wchodzący w jej skład 3 Korpus Konny Gaja, były wysunięte daleko na zachód w stosunku do sił głównych frontu. Kawaleria rosyjska zajęła Płock i sforsowała Wisłę zarówno pod tym miastem, jak w rejonie Włocławka. Kolumny tej kawalerii kierowały się na Brodnicę z zadaniem przecięcia linii kolejowej łączącej Pomorze Gdańskie z centrum Polski.

Głębokie wysunięcie na zachód 4 Armii rosyjskiej było pokłosiem planu Tuchaczewskiego, zakładającego tworzenie masy uderzeniowej na północ od Warszawy, by po sforsowaniu Wisły w rejonie Płocka doprowadzić do obejścia stolicy od zachodu. Realizacja tego planu całkowicie zawiodła wobec słabego rozpoznania ugrupowania wojsk polskich, a zwłaszcza niewykrycia koncentracji oddziałów polskich nad Wieprzem. Wielkim błędem Tuchaczewskiego było nie branie pod uwagę możliwości wykonania przez stronę polską zwrotu zaczepnego. Już po skończonej wojnie Tuchaczewski starał się uzasadnić przesłanki, na których budował swój plan uderzenia na północ od Warszawy. Twierdził, że zadecydowały o tym nie tylko względy operacyjne, lecz przede wszystkim strategiczne związane z chęcią odcięcia Polski od magistral kolejowych łączących stolicę Polski z Bałtykiem[20]. Tego typu plan możliwy był do realizacji tylko wówczas, gdyby strona polska skoncentrowała się wyłącznie na prowadzeniu działań obronnych.

Tuchaczewski został z dużym opóźnieniem powiadomiony o polskim natarciu znad Wieprza. Zadecydowały o tym co najmniej dwie sprawy: duża odległość jego kwatery w Mińsku na Białorusi od terenów, na których toczyły się walki i zła łączność z dowódcami armii. On sam pisał: „Niestety, o polskim natarciu dowództwo Frontu dowiedziało się dopiero 18 sierpnia w rozmowie z dowódcą 16 armii na linii bezpośredniej łączności. Dowódca 16 armii dowiedział się o natarciu dopiero 17 sierpnia. Grupa mozyrska w ogóle nic nie meldowała o wydarzeniach, jakie nastąpiły"[21].

Dowództwo Armii Czerwonej do dnia rosyjskiej ofensywy na Warszawę bezskutecznie pertraktowało z dowódcą Frontu Południowo-Zachodniego Jegorowem, a właściwie komisarzem tego frontu Józefem Stalinem, by wyegzekwować dyrektywę o przekazaniu Tuchaczewskiemu części związków operacyjnych tegoż frontu. Jegorow zdecydował się 13 sierpnia na wydanie rozkazu — był on bez podpisu Stalina — o przekazaniu Frontowi Zachodniemu 12 Armii i 1 Armii Konnej Budionnego. Był to jednak tylko rozkaz formalny, bowiem nie poparty został decyzjami nakazującymi faktyczne przegrupowanie wymienionych związków operacyjnych. W tym czasie 1 Armia Konna Budionnego nadal prowadziła jako

główne zadanie — działania zaczepne w kierunku Lwowa. Zaczęto ją wycofywać znad Lwowa dopiero 20 sierpnia, a więc wówczas, gdy kontrofensywa polska przesądziła losy bitwy warszawskiej. W wymienionym dniu Budionny otrzymał rozkaz koncentrowania swych dywizji w rejonie Sokal-Dobrotwór-Stojanów. Jej zadaniem miało być przeprowadzenie natarcia na skrzydło polskiego ugrupowania w rejonie Włodawa—Hrubieszów. Uderzenie to zagrażało liniom obronnym obsadzanym przez słabo liczebnie 3 Armię polską broniącą Lubelszczyzny.

17 sierpnia, pod wpływem wydarzeń spowodowanych polskim uderzeniem znad Wieprza i ofensywnych poczynań 5 Armii gen. Sikorskiego, rosyjska 16, 3 i 15 Armia rozpoczęły, bez zgody dowódcy frontu, pośpieszny ruch odwrotowy na wschód. W tym czasie 4 Armia rosyjska, a zwłaszcza 3 Korpus Konny Gaja, nadal kontynuowały marsz na zachód.

Piłsudski, przebywający rankiem 18 sierpnia w Mińsku Mazowieckim, po analizie oceny położenia operacyjnego w rejonie Warszawy doszedł do wniosku, że „większość armii sowieckich musi się cofnąć od Warszawy ku wschodowi, i że zatem z naszej strony należy jak najszybciej zarządzić zupełną jednolitość działań wszystkich wojsk zebranych pod Warszawą, aby po rozbiciu jednej z sowieckich armii energicznym pościgiem i naciskiem zewsząd, rozbić i porazić resztę sił nieprzyjacielskich''[22]. Piłsudski przekazał dowodzenie grupą uderzeniową znad Wieprza dowódcy Frontu Środkowego gen. Rydzowi-Śmigłemu, sam zaś przybył do Warszawy i po uzgodnieniach z gen. Rozwadowskim oraz swoim ścisłym sztabem nakazał opracowanie rozkazu do pościgu. Uczestniczyć w nim miały związki taktyczne Frontu Środkowego i Północnego. Dokonano reorganizacji wojsk. Utworzona od nowa 2 Armia składać się miała z 1 i 3 DP Leg., 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, 21 Dywizji Piechoty Górskiej, 4 Brygady Jazdy i Grupy jazdy mjr. Jaworskiego. 4 Armia składała się z 14, 15 i 16 DP. Znacznego uszczuplenia doznała natomiast 1 Armia. Przyjmując, że główny ciężar prowadzonego pościgu spoczywał będzie na 2 i 4 Armii, Piłsudski przejął osobiste dowodzenie tymi związkami operacyjnymi. Pozostałymi armiami kierować mieli nominalnie dowódcy frontu, faktycznie Sztab Generalny Wojska Polskiego.

W rozkazie do pościgu z 18 sierpnia przed związkami operacyjnymi Frontu Północnego i Środkowego postawiono następujące zadania:

„3 Armia — przesłanianie Lubelszczyzny i Chełmszczyzny, obsadzenie Bugu, wywiad na Zabużu oraz pomoc lewemu skrzydłu Frontu Południowego przez działanie od północy na oddziały 12 armii bolszewickiej, nie krępując się granicą południową swego odcinka.

2 Armia — wytężony pościg w kierunku północnym dla zajęcia Białegostoku i zaatakowania cofających się kolumn nieprzyjacielskich od wschodu, jednocześnie zaś zabezpieczenie się od wschodu przez obsadzenie Brześcia Litewskiego (3 Dywizja Legionów L.W.), kierowane do 2 Armii 19 dywizja piechoty (1 Dywizja Litewsko-Białoruska — L.W.) i 41 pułk piechoty przeznaczone są do działania w rejonie Augustów—Wołkowysk.

4 Armia — wytężony pościg w kierunku północnym celem szybkiego sforsowania Bugu na odcinku Brok (włącznie) — Granne (wyłącznie), zajęcie Mazowiecka (Ostrowi Mazowieckiej — L.W.) i przypieranie nieprzyjaciela ku granicy niemieckiej wraz z tendencją działania szybciej prawym skrzydłem dla oskrzydlenia.

1 Armia — pościg frontowy, a więc w kierunku północno-wschodnim. Oś pościgu: Warszawa—Wyszków—Ostrów (Ostrów Mazowiecka — L.W.) — Łomża. Kawalerię kierować na lewe skrzydło dla zamknięcia luki między piechotą armii a granicą.

5 Armia — likwidowanie całkowicie 3 korpusu konnego, 4 armii i tych części 15 armii bolszewickiej, które przez ruch 5 armii ku północy na Przasnysz—Mławę zostaną odcięte"[23].

Intencją analizowanego rozkazu było skierowanie większości sił do pościgu za wycofującymi się związkami operacyjnymi rosyjskiego Frontu Zachodniego. Dążono do całkowitego zniszczenia lub też zepchnięcia za granicę niemiecką w Prusach Wschodnich zdecydowanej części Frontu Zachodniego Tuchaczewskiego. Stąd też do pościgu Piłsudski skierował aż trzy armie (1, 2 i 4), a do tego 5 Armia miała odciąć 4 Armię rosyjską.

Tuchaczewski najprawdopodobniej 17 sierpnia 1920 r. (sam pisze, że uczynił to 18 sierpnia) wydał rozkaz do odwrotu swych wojsk na wschód. Zarządził, by 4 Armia w pełnym składzie, osłaniana przez 15 Armię, za wszelką cenę do 20 sierpnia ześrodkowała się w rejonie Ciechanów—Przasnysz—Maków. 15 i 3 Armia rosyjska otrzymały zadanie powstrzymania przeciwnika oraz umożliwienie ześrodkowania się 4 Armii. 16 Armii Tuchaczewski polecił, by cofnęła się za rzekę Liwiec. Ubezpieczać skrzydło tej armii miała Grupa Mozyrska. Tuchaczewski postawił także zadanie 12 Armii. Otrzymała ona rozkaz przystąpienia do natarcia prowadzonego na Lubelszczyznę[24].

Decyzja podjęta przez Tuchaczewskiego była wyraźnie spóźniona — nieaktualna już w chwili jej wydania z tego chociażby powodu, że 16 Armia, a zwłaszcza Grupa Mozyrska rozbita i zdezorganizowana wycofywała się w sposób nie skoordynowany. Dowódca Frontu Zachodniego zbyt późno zdecydował się na cofnięcie na wschód 4 Armii rosyjskiej, a zwłaszcza najbardziej na zachód wysuniętego 3 Korpusu Konnego Gaja. Wymienione związki operacyjne rozpoczęły odwrót na wschód dopiero 19 sierpnia. W tym czasie siły główne 3 Armii i części 15 Armii rosyjskiej mijały już w odwrocie na wschód Łomżę i Białystok.

Tuchaczewski zdawał sobie sprawę — i to już podczas wydawania wspomnianego rozkazu — że położenie, w jakim znalazła się 4 Armia rosyjska, a zwłaszcza korpus Gaja, było niezwykle trudne. Nie wiedział jednak, iż armia ta nie ma łączności z dowództwem frontu. Do tego jej dowódca Szuwajew po zajęciu przez Polaków Ciechanowa utracił łączność z dywizjami i salwował się ucieczką. Zebrania rozrzuconych dywizji 4 Armii rosyjskiej podjął się Gaj. On to zarządził szybkie wycofanie ich na wschód.

W dniu wydania polskiego rozkazu do pościgu położenie najbardziej pobitej 16 Armii rosyjskiej i Grupy Mozyrskiej — całkowicie rozbitej — było niezwykle

trudne. Utraciły one bowiem oś zaopatrzenia i ewakuacji — szosę Warszawa—Mińsk Mazowiecki—Brześć i z konieczności wyszły na trakt Stanisławów—Węgrów—Bocki—Bielsk Podlaski, odchylając kierunek swego wycofywania się na północ, by uniknąć polskiego uderzenia od południa. Rosjanie zdawali sobie sprawę, że tylko błyskawiczne wycofanie się w kierunku północno-wschodnim dawało szansę ocalenia. Rozpoczął się dramatyczny wyścig między czołówkami szturmowymi dywizji polskich, które dążyły do odcięcia dróg odwrotu armiom rosyjskim, a oddziałami rosyjskimi, osłaniającymi wycofywanie głównych sił.

Piłsudski za najważniejszą sprawę uznał wysokie tempo pościgu. Dowódca 4 Armii gen. Skierski powyższą intencję Naczelnego Wodza przedstawił następująco: „Nacz. Dtwo, mając na celu odcięcie nieprzyjacielowi dróg odwrotowych ku wschodowi i płn. wsch., wymaga od podległych wojsk jak największych zwycięstw. Nie żałować nóg, bo na energicznym pościgu polega ostateczne zwycięstwo i korzystny pokój. Za szybkość w wykonaniu będą specjalnie nadawane odznaczenia"[25].

Gen. Skierski zaplanował prowadzenie przez 16 DP pościgu wzdłuż osi Węgrów—Kosów—Czyżew—Ostrowia Mazowiecka, 15 DP posuwać się miała w kierunku Stanisławów—Łochów—Brok—Wyszomierz—Zambrów. W drugiej linii 4 Armii maszerowała 14 DP. Znacznie trudniejsza była sytuacja 2 Armii. 18 sierpnia gen. Rydz-Śmigły faktycznie dowodził jedynie 1 i 3 DP Leg., 4 Brygadą Jazdy i Grupą jazdy mjr. Jaworskiego. Dowodzenie nad 21 Dywizją Piechoty Górskiej miał przejąć w godzinach wieczornych, natomiast 1 Dywizja Litewsko-Białoruska dopiero przygotowywała się w rejonie Radzymina do transportu. Uszczuplonymi siłami 2 Armia przystąpiła do realizacji nowego zadania. 3 DP Leg. miała opanować Brześć Litewski zaś, 1 DP Leg. prowadzić pościg wzdłuż osi Łosice—Siemiatycze—Bielsk Podlaski—Białystok z takim wyliczeniem, by już o świcie 19 sierpnia opanować węzeł komunikacyjny Bielsk Podlaski. Dywizji tej podporządkowano grupę mjr. Jaworskiego. W tym czasie 21 Dywizja Piechoty Górskiej miała ścigać nieprzyjaciela wzdłuż osi Siedlce—Sokołów Podlaski—Brańsk—Suraż z zadaniem opanowania Sokołowa Podlaskiego o świcie 19 sierpnia. Prawe skrzydło 2 Armii osłaniać miała 4 Brygada Jazdy[26]. Dla nadania dużego tempa działań gen. Śmigły-Rydz nakazał, by piechota podwożona była podwodami.

W pościgu za wojskami Tuchaczewskiego uczestniczyć miała część wojsk 1 Armii. Szybkie wycofywanie się 16 i 3 Armii rosyjskiej spowodowało, że ten związek operacyjny tracił styczność z przeciwnikiem i był systematycznie uszczuplany. Oddał on do 2 Armii 1 Dywizję Litewsko-Białoruską, a do 4 Armii 15 DP. Sprawiło to, że 1 Armia składała się tylko z 8 DP i 7 Brygady Piechoty rezerwowej. Jej zadaniem miał być pościg za cofającym się nieprzyjacielem przez Ostrów Mazowiecką i Długosiadło w ogólnym kierunku na Łomżę.

Ze składu 5 Armii wydzielona została grupa pościgowa gen. Aleksandra Osińskiego (17 DP i Syberyjska Brygada Piechoty), której zadaniem było ściganie nieprzyjaciela siłami głównymi przez Maków—Stary Gołymin, a kawalerią przez Różan, by rozdzielić znajdujące się w tym rejonie siły rosyjskie i dzięki energicznemu

pościgowi w pasie między rzeką Narwią a granicą niemiecką w Prusach Wschodnich zamknąć w okrążeniu część wojska rosyjskiego Frontu Zachodniego.

Podstawowy skład 5 Armii gen. Sikorskiego (w składzie: 4, 9, 10, 18 DP Dywizja Ochotnicza i dywizja kawalerii) miał po opanowaniu linii kolejowej Ciechanów—Mława zablokować i całkowicie zniszczyć wysuniętą najbardziej na zachód 4 Armię rosyjską.

Zanim jeszcze rozkaz o pościgu z 18 sierpnia dotarł do związków taktycznych, wykonały one część zadań w nim wymienionych. I tak już 18 sierpnia 21 Dywizja Piechoty Górskiej zajęła Siedlce. Pojmano jeńców z 2, 10, 17, 57 i 58 Dywizji Strzeleckiej. W tym samym czasie 1 DP Leg. zajęła Łosice, a jej straże przednie doszły i obsadziły przeprawę na Bugu pod Drohiczynem. Tylko ta dywizja 18 sierpnia wzięła do niewoli 600 jeńców. Natomiast współdziałająca z nią Grupa jazdy mjr. Jaworskiego zdobyła Mordy, chwytając 100 jeńców i zdobywając dużo taborów. 3 DP Leg. osiągnęła rejon Sławatycz, zajmując przyczółek Jabłeczna, a 4 Brygada Jazdy zajęła Białą Podlaską.

W dniu 19 sierpnia czołowe oddziały 2 i 4 Armii polskiej kontynuowały energiczny pościg, z wyprzedzeniem wykonując zadania wynikające z harmonogramu działań. W godzinach rannych 21 Dywizja Piechoty Górskiej zajęła Sokołów Podlaski. Musiała stoczyć zażartą walkę z przeciwnikiem, który zaciekle kontratakował. Straty po obu stronach były znaczne. Ostatecznie Rosjanie zmuszeni zostali do odwrotu ku północy. Zdobyto 9 armat, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i wzięto do niewoli kilkuset jeńców[27]. Grupa jazdy mjr. Jaworskiego zajęła Drohiczyn.

Przed frontem pościgu 4 Armii nieprzyjaciel wycofywał się po dwóch osiach przez Skrzeszew—Drohiczyn na Siemiatycze i przez Kosów—Nur na Czyżew. Grupy piechoty podwożone na podwodach starały się wyprzedzić przeciwnika. Zajęto Węgrów. W meldunku sytuacyjnym szefa sztabu 4 Armii z 19 sierpnia podano, że „duch żołnierza wyborny, zapał ludności nie do opisania, przemęczenie wielkie, jednak żołnierze przezwyciężają, a na wieść o pojawieniu się wroga biegną, by przyjść do strzału"[28].

Sukcesy odniesione przez dywizje 2 Armii polskiej zmusiły resztki 16 Armii rosyjskiej do zmiany kierunku odwrotu — wycofywała się ona drogą okrężną przez Granne i Nur. Jednak i po przeprowadzeniu tego manewru została oskrzydlona przez 1 DP Leg. i zmuszona do kolejnej zmiany kierunku odwrotu — na Białystok.

Dowódca 16 Armii i jego sztab utracili łączność ze związkami taktycznymi, odwrót stał się nieskoordynowany i chaotyczny. Stan moralno-bojowy większości wojsk rosyjskiego Frontu Zachodniego był niski. Żołnierze masowo dezerterowali do niewoli oddawały się nawet całe pododdziały.

Groźba odcięcia pojawiła się także nad 3 i 15 Armią rosyjską. Jako pierwszy zareagował na to dowódca 3 Armii Łazarewicz. Nakazał on swym związkom taktycznym, nie oglądając się na rozkazy Tuchaczewskiego, szybki odwrót za Narew. Decyzja ta przekreślała plany dowódcy Frontu Zachodniego stworzenia osłony, umożliwiającej wycofanie na wschód 4 Armii rosyjskiej.

Rozkaz Tuchaczewskiego, nakazujący udzielenie pomocy 4 Armii w jej odwrocie na wschód, starał się realizować tylko dowódca 15 Armii Kork. Dowodzone przez

niego wojska nie uległy panice i w swej przeważającej części z uporem broniły kolejnych linii obronnych. Utrudniało to wykonanie zadania postawionego przez Piłsudskiego armii gen. Sikorskiego. Znacznie większym zagrożeniem dla realizacji założeń pościgu było rażące naruszenie przez dowódcę 1 Armii gen. Latinika myśli przewodniej Naczelnego Wodza. Samodzielnie zmienił on kierunek natarcia swych wojsk. Zamiast w kierunku Łomży — jak nakazywał Piłsudski — oś natarcia 1 Armii kierowała się coraz bardziej na północny zachód. Dowódca tej armii przypuszczał, że w rejonie Ciechanów—Mława koncentruje się większość sił rosyjskiego Frontu Zachodniego i dlatego chciał podążać na pomoc 5 Armii. 8 DP i 7 BP rezerwowa zaginały swoją oś pościgu ku północnemu zachodowi. Trudno jest ustalić, dlaczego gen. Latinik dopuścił się tak rażącego odstępstwa od rozkazu Naczelnego Wodza. Zastanawiające jest zwłaszcza to, że nie starał się nawet uzyskać akceptacji Piłsudskiego dla własnej koncepcji prowadzenia działań. Zachowanie się dowódcy 1 Armii umożliwiło przeciwnikowi, zwłaszcza 3 Armii rosyjskiej, stosunkowo swobodny odwrót na wschód. Nie mógł więc być zrealizowany zamiar Piłsudskiego głębokiego okrążenia i zniszczenia głównych sił rosyjskiego Frontu Zachodniego. Tymczasem wojska 1 Armii polskiej dość szybko utraciły kontakt bojowy z przeciwnikiem i znalazły się w próżni operacyjnej. Piłsudski po zapoznaniu się z położeniem, a zwłaszcza po stwierdzeniu przez 1 Armię kierunku pościgu, zareagował natychmiast. Nakazał dowódcy Frontu Północnego, gen. J.Hallerowi, odsunąć gen. Latinika od dowodzenia 1 Armią. 20 sierpnia ukazał się rozkaz gen. J. Hallera wyznaczający gen. Latinika na stanowisko gubernatora wojskowego Warszawy i przekazujący dowództwo 1 Armii gen. Osińskiemu[29]. Oznaczało to tymczasowe połączenie grupy pościgowej gen. Osińskiego (17 DP, Syberyjska Brygada Piechoty) wchodzącej w skład 5 Armii z 1 Armią (8 DP, 7 BP rezerwowa). Wymienione związki taktyczne, wobec utraty kontaktu z przeciwnikiem, otrzymały zadanie wyruszenia 21 sierpnia rankiem w kierunku północno-zachodnim, 8 DP zajęła Różan, 7 BP rejon Szelków—Czerwonka—Maków Mazowiecki, a 17 DP i Syberyjska Brygada Piechoty rejon Przasnysz—Zielona—Bogate. W nocy 20 sierpnia nastąpiła jednak zmiana decyzji dotycząca kierunku działań 8 DP. Ponownie miała ona uczestniczyć w pościgu w kierunku Łomży. W nagłej depeszy dowództwa Frontu Północnego nakazano tej dywizji, by przeprowadziła wypad jeszcze w nocy z 20 na 21 sierpnia w celu przejściowego opanowania Ostrowi Mazowieckiej dla „wywołania paniki wśród oddziałów nieprzyjacielskich tam nagromadzonych oraz ich rozproszenia"[30].

Dowódca 15 Armii rosyjskiej dopiero 19 sierpnia zdecydował się na pełny odwrót. Czynił to na wyraźne polecenie Tuchaczewskiego. Armia skierowała się na Łomżę. Droga jej odwrotu, na skutek decyzji gen. Latinika, była w zasadzie wolna od oddziałów polskich. Nagłe kierowanie 8 DP na Ostrów Mazowiecką wiązało się więc z ruchem odwrotowym Rosjan.

Konieczność zmian kierunków prowadzenia pościgu przez poszczególne polskie armie spowodowała niepotrzebną stratę czasu i umożliwiła stronie rosyjskiej uniknięcie okrążenia. Wobec powolnego posuwania się 8 DP na Ostrów Mazowiecką,

musiała ją obsadzić 15 DP z 4 Armii. Zabrakło tej dywizji na czas w Łomży. Skorzystał z tego dowódca 15 Armii Kork i jego wojska zajęły Łomżę, zanim dotarła tam 4 Armia polska. Kork zarządził koncentrację w rejonie Łomży zarówno swej armii, jak i niewielkiej części 4 Armii rosyjskiej, której udało się wycofać, nim zamknął się pierścień polskiego okrążenia. Koncentrację tych wojsk osłaniała 11 Dywizja Strzelecka, zajmując pozycje pod Śniadowem. 21 sierpnia dywizja rosyjska została zaatakowana przez 60 pp z 15 DP. Po pięciogodzinnej zaciętej walce Polacy przełamali nieprzyjacielskie linie obronne. Wywołało to panikę wśród wojsk rosyjskich ześrodkowanych w Łomży. Część z nich, nie czekając na rozkazy, podjęła próbę samodzielnego wycofywania się na wschód. Masowo pozostawiano tabory i cięższe uzbrojenie. Wśród oddziałów rosyjskich zajmujących Łomżę coraz większe było rozprzężenie i demoralizacja. Osiągnęły one punkt krytyczny 22 sierpnia, kiedy miasto zaatakowała 15 DP. Rosjanie, chociaż znacznie silniejsi od nacierających Polaków, nie stawiali większego oporu. Łomża została zdobyta. Do niewoli dostało się kilka tysięcy jeńców z 4, 5, 6, 11 i 56 Dywizji Strzeleckiej[31].

Pod Łomżą rozbite zostały podstawowe siły 15 Armii rosyjskiej. Tylko części oddziałów udało się przebić w kierunku Grajewa i kontynuować szybki odwrót wzdłuż granicy polsko-niemieckiej w Prusach Wschodnich.

W znacznie korzystniejszym położeniu znajdowała się 3 Armia rosyjska. Nie będąc specjalnie naciskana przez Polaków, wycofywała się wzdłuż drogi Wyszków—Ostrów Mazowiecka. Po zajęciu przez Polaków Ostrowi Mazowieckiej dalszy odwrót 3 Armii wiódł przez Zambrów—Nowogród—Grajewo. Przejściowo zatrzymała się w Osowcu, by następnie wycofywać się jeszcze głębiej — w rejon Grodna.

O ile 15 Armia rosyjska ustępowała z pola walki dopiero pod naciskiem wojsk polskich, prowadząc uporczywe walki odwrotowe, a 3 Armia wycofywała się praktycznie bez większego kontaktu bojowego z przeciwnikiem, to odwrót resztek 16 Armii odbywał się chaotycznie bez realizacji jakiejkolwiek myśli przewodniej. Drobne pododdziały i grupy żołnierzy błądziły i zmieniały kierunek odwrotu. Pogłębiało to jeszcze bardziej panujący rozgardiasz. Oto wrażenia zaobserwowane przez Piłsudskiego: „To, co się tu dzieje, przechodzi zupełnie ludzkie wyobrażenie. Żadna droga nie jest pewna, tyle rozbitków i rozsypanych, ale również zwartych i izolowanych oddziałów z armatami i karabinami maszynowymi włóczy się tu wszędzie w okolicy. Na razie załatwia się z nimi miejscowa ludność oraz najrozmaitsze człony tyłowe różnych dywizji, które jednak muszą ciągnąć dalej za swoją dywizją, a po nich zostaje przeraźliwa pustka, tak, że przypuszczam, że gdyby nie chłopi, którzy się uzbroili, to jutro albo pojutrze Siedlecczyzna będzie we władaniu bolszewików, rozbitych i rozproszonych poprzednio przez nas, a ja i różne komendy przy pomocy uzbrojonej ludności będziemy siedzieli w uzbrojonych miastach"[32].

Klęska 16 Armii rosyjskiej była dotkliwa. Dowódca armii utracił możliwość dowodzenia podległymi mu związkami taktycznymi. Te zaś w niczym nie przypominały dywizji nacierających na przedmoście warszawskie, żądnych zdobycia stolicy Polski.

Strona polska, chociaż prowadziła energiczny pościg za przeciwnikiem, także nie w pełni kontrolowała przebieg działań. Wyższe dowództwa miały utrudniony kontakt z wojskami. Środki łączności radiowej należały do rzadkości, był to sprzęt o słabych parametrach techniczno-taktycznych. Łączność przewodowa była zniszczona i dopiero próbowano ją odbudowywać. Armie posiadały minimalną ilość samochodów i motocykli. Pozostawała łączność konna i piesza. Dotarcie do oddziałów utrudniało pozostawanie na zapleczu frontu licznych grup rozbitego i rozproszonego nieprzyjaciela. Do tego nagminnym zjawiskiem było nieprzestrzeganie przez dowódców obowiązku utrzymywania łączności z przełożonymi i podwładnymi oraz sąsiadami.

Za rozbitą i zdezorganizowaną 16 Armią rosyjską pościg prowadziła 2 Armia polska. Rozbijała ona większe napotkane oddziały nieprzyjacielskie, innym przecinała drogi odwrotu, a także zagarniała do niewoli dużą ilość błąkających się pododdziałów i luźnych grup. Szczególnie energiczne działania armia ta prowadziła 20 i 21 sierpnia. Pod Milejczycami 16 pułk ułanów rozbił grupę artylerii ciężkiej, zdobywając 27 dział.

Gen. Rydz-Śmigły nosił się z zamiarem zupełnego rozbicia resztek 16 Armii rosyjskiej, tym bardziej że 4 Armia polska z powodzeniem zadawała ciosy 15 Armii rosyjskiej. Dlatego też w rozkazie operacyjnym z 21 sierpnia zarządził, by 21 DP Górskiej skoncentrowana w rejonie Małyszczyn-Brańsk, nacierała czołowo. 1 DP Leg. miała z rejonu Boćki-Bielsk Podlaski sforsować Narew na południe od Białegostoku z zamiarem odcięcia od wschodu wycofujących się wojsk przeciwnika. 1 Dywizja Litewsko-Białoruska koncentrowała się w rejonie Siemiatycz[33].

20 sierpnia w rejon Briańska dotarły resztki 16 Armii rosyjskiej oraz 21 Dywizji Strzeleckiej z 3 Armii. Dowodzenie tymi wojskami przejął Witowt Putna, dowódca 27 Dywizji Strzeleckiej. Udało mu się uzyskać połączenie z Mińskiem i rozmawiać z Tuchaczewskim. Dowódca Frontu Zachodniego nakazał kontynuowanie odwrotu. 21 dywizja miała wycofywać się przez Bielsk Podlaski na Hajnówkę, a 2 Dywizja Strzelecka kierować się poprzez Białystok, na linię rzeki Świsłocz. 27 dywizja otrzymała zadanie utworzenia linii obronnych, osłaniających przez dwa dni pod Briańskiem i Wojnami odwrót pozostałych sił 16 Armii rosyjskiej[34].

Już we wstępnej fazie realizacji rozkazu Tuchaczewskiego okazało się, że zadania postawione przed poszczególnymi dywizjami nie były możliwe do wykonania. 21 dywizja tylko przez jeden dzień mogła w miarę spokojnie wycofywać się w nakazanym kierunku. 21 sierpnia w południe pod Łubinem jej 62 brygada została rozbita przez 3 brygadę z 1 DP Leg. Spowodowało to rezygnację 21 dywizji z prób przebijania się na Bielsk Podlaski. Dołączyła ona pod Surażem do zasadniczego ugrupowania 16 Armii rosyjskiej.

Putna robił wiele wysiłku dla wykonania rozkazu Tuchaczewskiego. Do 27 dywizji dołączył on luźne oddziały z innych dywizji. Podporządkował sobie ponadto 27 pułk jazdy. Oddziały dowodzone przez Putnę obsadziły linię rzeki Nurzec na odcinku Mień—Brańsk. Na linii tej pozostawały do godzin popołudniowych 21 sierpnia. Po otrzymaniu informacji, że na tyłach znajdują się znaczne siły polskie — były to patrole i straże przednie 1 DP Leg. — Putna wydał rozkaz marszu na

Białystok. W ten sposób dowodzone przez niego oddziały stanowiły straż tylną 16 Armii rosyjskiej. W kierunku Białegostoku wycofywały się wojska liniowe, natomiast tabory pomieszane z rozbitkami ze wszystkich dywizji 16 Armii, Grupy Mozyrskiej i części 3 Armii pod wieczór 21 sierpnia dotarły w rejon Suraża. Przez całą noc trwała przeprawa przez Narew, po czym 22 sierpnia, bez odpoczynku, rozpoczęły one odwrót na Białystok.

Gen. Rydz-Śmigły powiadomiony został o kierowaniu się resztek 16 Armii rosyjskiej na Białystok. Postanowił zagrodzić drogę odwrotu przeciwnikowi przez zajęcie miasta będącego ważnym węzłem drogowym. Zadanie to otrzymała 1 DP Leg. z 2 Armii.

Zadanie, jakie otrzymała 1 DP Leg., a zwłaszcza 1 pp Leg., było niezwykle trudne. Wojska były przemęczone dotychczasowymi działaniami. 1 pp Leg. w ciągu 3 dni przebył znacznie powyżej 100 km, z reguły po piaszczystych drogach i do tego będąc niejednokrotnie zmuszany do staczania walki z blokującymi mu drogę pościgu grupami wojsk przeciwnika.

Płk Stefan Dąb-Biernacki, dowódca 1 DP Leg., mimo ogromnego zmęczenia wojsk polecił prowadzenie energicznego pościgu w kierunku Białegostoku. Dowódca 1 BP Leg. płk Edmund Knoll-Kownacki wzmocnił 1 pp Leg. batalionem piechoty z 5 pp Leg. i trzema bateriami artylerii, decydując, iż sam ze sztabem brygady znajdzie się w składzie grupy pościgowej. Nie było to zbyt silne zgrupowanie, bowiem straty bojowe i marszowe mocno przetrzebiły jego szeregi. Liczyło ono około 1200 żołnierzy pierwszej linii. Początek działań wyznaczono na ranek 22 sierpnia.

Białystok był obsadzony przez nieliczny garnizon Armii Czerwonej. Zaalarmowany on został już 21 sierpnia wiadomością o przygotowywaniu się Polaków do natarcia. Natychmiast ewakuował się z niego Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski ze swymi agendami i Czerwony Pułk Strzelców, który mimo intensywnej propagandy polskich i rosyjskich komunistów był formacją szczątkową — liczył wówczas zaledwie 176 żołnierzy. W tym czasie szumnie reklamowana przez bolszewików Polska Czerwona Armia liczyła zaledwie 1000 żołnierzy, z których większość stanowili oddelegowani z Armii Czerwonej oficerowie i instruktorzy. Została ona ewakuowana do Bobrujska i rozwiązana 30 września 1920 r.

Dowódca 1 pp Leg. kpt. Zygmunt Wenda opracował plan natarcia na Białystok. Rozpoznanie doniosło, że miasta broniła 164 Brygada Strzelecka, wzmocniona dywizjonem jazdy i pociągiem pancernym. Były to siły liczniejsze od nacierających na miasto oddziałów polskich i Rosjanie planowali przeprowadzenie wyprzedzającego natarcia. Nie doszło ono do skutku wobec szybkości działań 1 pp Leg. Już wczesnym rankiem 22 sierpnia 1 batalion, dowodzony przez kpt. Józefa Marskiego-Mariańskiego, wyrzucił Rosjan z majątku Dojlidy i nacierał w ślad za wycofującymi się na Białystok kolumnami przeciwnika. Polacy wkroczyli do miasta niemal równocześnie z cofającym się z Dojlidów nieprzyjacielem i opanowali część miasta ze stacjami kolejowymi: osobową i towarową. Spowodowało to ogromny popłoch i zamieszanie wśród Rosjan. W walkach o miasto wzięła aktywny udział młodzież a także członkowie POW.

Zdezorganizowani i zdezorientowani „czerwonoarmiejcy" postanowili opanować skład pociągu towarowego z zamiarem wycofania się do Wołkowyska. Polacy otworzyli silny ogień uniemożliwiający zajęcie pociągu. Uczestnik tych wydarzeń, Mieczysław Lepecki, tak opisał rozgrywające się wypadki: „Widziałem niejednego trupa, niejeden nawet stos trupów w czasie swych wieloletnich walk, ale ten widok wstrząsnął mną do głębi i pozostawił niezatarte wspomnienie"[35].

Brawurowe natarcie 1 pp Leg. na Białystok przyniosło Polakom wielki sukces. Opanowano miasto bronione przez znacznie liczniejszego przeciwnika. Do niewoli dostało się ponad 2000 jeńców. Zdobyto 11 dział polowych, 2 ciężkie działa oraz duże ilości innego uzbrojenia i wyposażenia wojskowego. Nie ten sukces był jednak najważniejszy. Płk Knoll-Kownacki zdawał sobie sprawę, że celem zasadniczym jego grupy było nie tyle zajęcie miasta, co stworzenie zapory uniemożliwiającej przebicie się na wschód wycofujących się resztek 16 Armii rosyjskiej.

Rosjanie z 16 Armii pojawili się u wrót Białegostoku już 22 sierpnia o godz. 9.00. Pierwsze natarcie przeprowadzili wzdłuż drogi z Baciut i toru kolejowego z Łap. Rozpoczęła się bitwa o Białystok.

Pierwsze do natarcia przystąpiły pułki 2 i 21 Dywizji Strzeleckiej. Atakowano nieprzerwanie kolejnymi falami. Natarcie piechoty wspierał gęsty ogień artyleryjski. Przewaga przeciwnika na niektórych odcinkach była miażdżąca. W południe przełamano linie obronne 3 kompanii. Rosjanie zaczęli wdzierać się do miasta. Do desperackiego ataku na bagnety poprowadził niewielki odwód kpt. Marski-Mariański. Pomocy udzieliła jedna z kompanii 3 batalionu. Przeciwnik — mimo posiadanej przewagi liczebnej — salwował się ucieczką. Nieliczne oddziały polskie nie tylko doprowadziły do odtworzenia pierwotnej linii obrony, ale zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Do niewoli dostało się niemal 1000 Rosjan.

Około godz. 13.00 do natarcia przystąpiła 80 brygada z 27 Dywizji Strzeleckiej. Opanowała ona wzgórza, umożliwiające kontrolę nad południowo-zachodnią częścią miasta. Tym razem kontratakiem dowodził osobiście kpt. Wenda. Ponownie doszło do walki na bagnety. I tym razem górą byli Polacy.

Przeciwnik nie zamierzał jednak kapitulować. Równocześnie z natarciem 27 Dywizji Strzeleckiej atakowała od wschodu 164 Brygada Strzelecka. Jej natarcie zostało powstrzymane przez pododdziały 1 pp Leg.

22 sierpnia w godzinach popołudniowych pod Białymstokiem znalazły się resztki sił głównych 16 Armii rosyjskiej. Mimo ogromnej przewagi liczebnej, Rosjanie nie umieli sobie poradzić z broniącymi miasta Polakami. Interesujący obraz położenia wojsk przedstawił Putna, który we wczesnych godzinach popołudniowych dotarł do przedmieść Białegostoku z ostatnimi oddziałami 27 Dywizji Strzeleckiej. „Szosa od Białegostoku w stronę Wysokiego Mazowieckiego zaczynając od 7 wiorsty od miasta i dalej na zachód była gęsto zatłoczona taborami, grupami zdemoralizowanych żołnierzy 2-ej, 3-ej, 6-ej, 8-ej, 10-ej, 17-ej, 21-ej, 55-ej i 57-ej dywizji. Cała ta masa taborów stała w zwartej, coraz bardziej skupiającej się kolumnie. Czoło tej kolumny, zatrzymane przez przeciwnika, stało nieruchome, podczas

gdy nadciągające na zachodzie kolumny taborów i resztek jednostek bojowych wciąż je naciskały od tyłu. Wszystko to przedstawiało zupełnie nie zachwycający obraz rozbitej, pozbawionej wiary w swe siły i niekarnej masy. Wszyscy dążyli do jednego celu — by ujść jak najdalej na północny-wschód, wybiec z pod ciosów przeciwnika, który pod Białymstokiem wyprzedził cofających się i pochwycił węzeł dróg odwrotu''[36].

Putna usiłował przejąć dowodzenie nad zgromadzonymi wojskami dla przeprowadzenia decydującego uderzenia na Białystok. Oddziały rosyjskie były jednak tak zdemoralizowane, że odmówiły uczestnictwa w walce. Dotyczyło to zwłaszcza 2 i 21 Dywizji Strzeleckiej. W tej sytuacji Putna postanowił uderzyć tylko siłami 27 Dywizji Strzeleckiej, a faktycznie 79 i 80 brygadą z tej dywizji.

Natarcie Rosjan rozpoczęło się 22 sierpnia o godz. 15.00 uderzeniem na odcinek broniony przez 1 batalion. Kilkakrotnie dochodziło do walki wręcz. Koszary przechodziły z rąk do rąk. Przewaga przeciwnika była jednak na tyle duża, że Polacy zmuszeni zostali do stopniowego wycofywania się w głąb miasta. Putna do walki skierował pułk jazdy, który zajął południową część miasta. 80 Brygada Strzelecka opanowała dworzec towarowy i osobowy. Polski batalion z dużymi stratami przebijał się do sił głównych. Niewielki oddział dowodzony przez kpt. Marskiego-Mariańskiego bronił budynku Zarządu Miejskiego. Czynił to z dużym poświęceniem, umożliwiając wycofanie z zagrożonego rejonu sztabów 1 BP Leg. i 1 pp Leg. Okupione to zostało śmiercią kpt. Marskiego-Mariańskiego.

Nadal trwały zacięte walki uliczne. Pomieszały się szeregi walczących — uniemożliwiało to kierowanie walką. Dowódcy 1 pp Leg. nie udała się próba skupienia swych oddziałów. Gęsty ogień artylerii rosyjskiej zadawał straty obu walczącym stronom i powodował liczne pożary w mieście. Położenie Polaków stawało się tragiczne. I nagle, niespodziewanie dla obu walczących stron, około godz. 18.00 nastąpił zasadniczy przełom w walce.

Płk Knoll-Kownacki skierował do natarcia z przedmieścia Skorupy ostatni odwód — 6 kompanię piechoty dowodzoną przez ppor. Witolda Chmurę. Było to zaledwie 100 żołnierzy, ugrupowanych w kolumnę kierującą się do Śródmieścia. Do tego pododdziału zaczęła masowo przyłączać się ludność cywilna, uzbrojona w zdobyczną broń, oraz luźne grupy żołnierzy z innych pododdziałów. Pododdział liczący już ponad 300 żołnierzy i uzbrojonych cywilów, zaatakował zaskoczoną nagłym pojawieniem się Polaków ponad 800-osobową kolumnę przeciwnika. Rosjanie nie podejmując nawet walki zdali broń. Grupa ppor. Chmury nadal zwiększała swoją liczebność, bowiem przyłączały się do niej luźne oddziały i grupy walczące w osamotnieniu. Wieść o sukcesie poderwała do walki pozostałe oddziały. Rosjanie zaprzestawali walki, masowo oddając się do niewoli. Umożliwiło to Polakom zdobycie znacznej ilości uzbrojenia, w tym 9 armat i kilkudziesięciu karabinów maszynowych. Jednocześnie nawiązano kontakt ze zbliżającą się do Białegostoku 4 Brygadą Jazdy.

Wczesnym wieczorem 22 sierpnia Białystok był wolny. Miasto zostało obronione przez żołnierzy 1 pp Leg., a tym samym zablokowana droga odwrotu na wschód dla resztek 16 Armii rosyjskiej. Czynu tego dokonała niewielka grupa licząca niewiele ponad tysiąc żołnierzy, którzy w konfrontacji z mniej zdemoralizowanym przeciwnikiem nie miałaby jakichkolwiek szans na wykonanie postawionego zadania. Strona polska popełniła wiele błędów w organizacji działań i dowodzeniu, zaś odnoszone sukcesy były wynikiem nadzwyczajnego męstwa oddziałów i związków taktycznych, które wykonywały zadania daleko przekraczające ich możliwości. Polacy zawdzięczali je także ogromnemu zdemoralizowaniu wojsk przeciwnika i chaosowi panującemu na wyższych szczeblach dowodzenia. W toku walk wzięto do niewoli ponad 7000 jeńców, zdobyto 22 działa i 124 karabiny maszynowe. Straty nieprzyjaciela w zabitych i rannych oblicza się na ponad 600 żołnierzy[37].

Próba przebicia się przez Białystok resztek 16 Armii rosyjskiej była nieudana. Przebiła się na wschód tylko część sił 27 Dywizji Strzeleckiej, w tym cała 79 brygada, artyleria i pułk jazdy. Z 80 brygady tylko nieliczni żołnierze przebijali się wraz z grupkami 21 Dywizji Strzeleckiej. Z pozostałych walczących 22 sierpnia pod Białymstokiem związków taktycznych 16 Armii zdolność bojową zachowała jedynie 23 brygada z 8 Dywizji Strzeleckiej i 50 brygada z 17 Dywizji Strzeleckiej.

Gdy 2 i 4 Armia polska prowadziła intensywny pościg za wycofującymi się na wschód 3, 15 i 16 Armią rosyjską, 5 Armia polska wykonywała zadanie odcięcia dróg odwrotu na wschód 4 Armii rosyjskiej. Gen. Haller i gen. Sikorski zadecydowali, by główna linia zaporowa przebiegała wzdłuż linii kolejowej Ciechanów—Mława. Gen. Haller, wydzielając z tej armii grupę pościgową gen. Osińskiego w składzie: 17 Dywizja Piechoty i Syberyjska Brygada Piechoty, tworzył także drugą linię przesłony, ale z powodu używania tej grupy do innych zadań nie udało się utworzyć silnej drugiej linii zaporowej.

Pierwszą linię zaporową obsadzała 18 DP i Ochotnicza Dywizja Piechoty. Grupa kawalerii płk. Rudolfa Dreszera miała z nimi współdziałać przy samej likwidacji osaczonego już przeciwnika[38].

Wycofujące się na wschód wojska 4 Armii rosyjskiej nie miały łączności z dowódcą armii Szuwajewem uciekającym przez Augustów do Grodna. W tej sytuacji dowódca 3 Korpusu Konnego Gaja skoncentrował korpus w Goślicach i rozpoczął ruch odwrotowy w kierunku Płońska. Samodzielnie podjął decyzję o przejęciu dowodzenia nad wszystkimi wojskami 4 Armii wysuniętymi do linii Wisły. Mimo niezwykle trudnego położenia Gaj wydał rozkaz dywizjom piechoty skupienia się wokół Ciechanowa, sam na czele kawalerii i 53 Dywizji Strzeleckiej — po stwierdzeniu, że kierunek na Płońsk jest zablokowany przez Polaków — zaczął odwrót przez Raciąż na Ciechanów. Osłonę wycofujących się wojsk dowodzonych przez Gaja zabezpieczać miały 18 i 54 Dywizja Strzelecka zgrupowane wokół Ciechanowa. Kawaleria 3 Korpusu wycofywała się w ogólnym kierunku na Mławę.

Jej straże przednie dotarły do miejscowości Konopki, leżącej na linii kolejowej Ciechanów—Mława, już 21 sierpnia o godz. 23.00. Po przebiciu się przez słabą polską zaporę, złożoną z oddziału pancernego mjr. Nowickiego, 22 sierpnia większość sił grupy Gaja znalazła się pod Żurominem. Pozycje obronne wokół tego miasta obsadzali kawalerzyści z grupy jazdy płk. Dreszera. Przewaga liczebna przebijającej się grupy Gaja zadecydowała, że płk. Dreszer nie podjął nawet walki.

Błędy w dowodzeniu strony polskiej i sprawność dowodzenia Gaja sprawiły, że przebijające się wojska rosyjskie przeniknęły przez polską zaporę. Po raz pierwszy pod Konopkami, gdzie pomimo walki przyjętej przez oddział pancerny mjr. Nowickiego — on sam poległ w tej walce — wspieranej przez 202 pp dowodzony przez mjr. Sieranta, Rosjanie przełamali słabą polską zaporę drugi raz pod Żurominem, gdzie polska kawaleria w ogóle uchyliła się od walki. Tym samym wojsko dowodzone przez Gaja otworzyło sobie drogę na wschód.

23 sierpnia grupa wojsk dowodzona przez Gaja natknęła się pod Chorzelami na pozycje obsadzane przez Syberyjską Brygadę Piechoty. Gaj, mimo dużego zmęczenia swych oddziałów, zarządził przebicie drogi odwrotu na Myszyniec. Zamiar ten został przez niego zrealizowany. Nie dopisało mu za to szczęście przy ostatniej próbie sforsowania polskich linii. 24 sierpnia zgrupowanie Gaja natknęło się pod Kolnem na siły główne 4 Armii polskiej. Drogę odwrotu zagrodziły mu 14 i 15 DP. Gaj postanowił podjąć jeszcze jedną próbę wydostania się z matni. Uczynił to mimo dotkliwego braku amunicji i ogromnego przemęczenia ludzi. Pod Kolnem doszło do zaciętej, wielogodzinnej bitwy. Zakończyła się ona dopiero pod wieczór 25 sierpnia. Gaj kilkakrotnie próbował desperackich natarć w celu otwarcia sobie drogi odwrotu na wschód. Wszystkie te próby zakończyły się niepowodzeniem. W końcu, wobec niemal całkowitego wyczerpania amunicji i braku jakiejkolwiek szansy na przebicie się przez polskie linie, zdecydował się przekroczyć granicę polsko-niemiecką[39].

25 sierpnia zakończył się pościg Polaków. Wojska zatrzymały się na linii: Kuźnica—Świsłocz—Białowieża—Kamieniec Litewski—Żabinka. Rozbite wojska rosyjskiego Frontu Zachodniego porządkowały swe szeregi, lecząc rany po dotkliwej klęsce.

Przypisy

[1] G. Łukomski, B.Polak, M.Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, t. II, Koszalin 1990, s. 8.
[2] J. Odziemkowski, *Bitwa warszawska 1920 roku*, Warszawa 1990, s. 13.
[3] Tamże.
[4] *Bitwa warszawska*, t. II, cz. I *Bitwa nad Bugiem 27 VII-7 VIII 1920*, Warszawa 1935.
[5] Rozkaz do przegrupowania (w:) *Bitwa warszawska*, t. II, ks. 1, cz. II, Warszawa 1938, s. 1.
[6] W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Warszawa 1928, s. 120.

[7] M.N. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę* (w:) J. Piłsudski, *Pisma—Mowy—Rozkazy*, t. VII, Warszawa 1931, s. 168.
[8] Rozkaz operacyjny dowództwa Frontu Północnego z 13.08.1920 r., CAW, Akta WBH, t. I. 135 (sygn. tymcz.).
[9] Rozmowa telegraficzna przeprowadzona 13.08.1920 r. między godz. 17 a 18 między płk. Zagórskim, gen. Sikorskim i gen. J.Hallerem, CAW, akta WBH t. 130 (sygn. tymcz.).
[10] Rozkaz operacyjny nr 14 armii z 14.08.1920 r., CAW, akta WBH, t. I. 135. (sygn. tymcz.).
[11] List Naczelnego Wodza do gen.Rozwadowskiego z 15.08.1920 r., CAW akta WBH, t. I. 203 (sygn. tymcz.).
[12] Tamże.
[13] Tamże.
[14] Dyrektywa operacyjna Naczelnego Dowództwa z 15.08.1920 r., CAW, akta WBH, t. I. 203 (sygn. tymcz.).
[15] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1938, t. VII, s. 126.
[16] Komunikat operacyjny Frontu Wschodniego z 16.08.1920 r., CAW, akta Sztabu Generalnego, sygn. I. 301.10.17.
[17] Rozkaz operacyjny dowództwa Frontu Środkowego nr 39 z 17.08.1920 CAW, akta WBH, t. 35 (sygn. tymcz.).
[18] Rozkaz operacyjny 4 armii z 17.08.1920 r., CAW, akta WBH, t. 35 (sygn. tymcz.).
[19] Rozkaz operacyjny nr 7 z 18.08.1920 r. 4 armii, CAW, akta Dowództwa 4 armii, t. 87 (sygn.tymcz.).
[20] M.N. Tuchaczewski, op.cit., s. 170-172.
[21] Tamże, s. 179.
[22] *Wybór dokumentów do bitwy warszawskiej. Działania 13-21.08.1920 r.* cz. II, „WPH" 1991, nr 2, s. 102.
[23] J. Piłsudski, op.cit., s. 130.
[24] M.N. Tuchaczewski, op.cit., s. 179-180,
[25] Rozkaz operacyjny nr 7 z 18.08.1920 r. 4 armii, op.cit.
[26] Rozkaz operacyjny nr 40 Frontu Środkowego z 19.08.1920 r., CAW, akta WBH, t. I. 148 (sygn. tymcz.).
[27] Meldunek sytuacyjny wieczorny 2 armii z 19.08.1920 r., CAW, akta Dowództwa 2 armii, t. 2 (sygn.tymcz.).
[28] Meldunek sytuacyjny dodatkowy 4 armii z 19.08.1920 r., CAW, akta WBH, t. I. 182 (sygn.tymcz.).
[29] Rozkaz operacyjny Dowództwa Frontu Północnego z 20.08.1920 r., CAW, akta Dowództwa Frontu Północnego, t. 22 (sygn.tymcz.).
[30] Depesza do dowództwa 1 armii dowództwa Frontu Północnego z 20.08.1920 r., CAW, akta WBH, t. I 159 (sygn.tymcz.).
[31] J. Odziemkowski, op.cit., s. 86.
[32] J. Piłsudski, op.cit., s. 237.
[33] Rozkaz operacyjny nr 41 dowództwa 2 armii z 21.08.1920 r., CAW, akta Dowództwa 2 armii, t. 1 (sygn.tymcz.).
[34] A. Borkiewicz, S. Grzegorczyk, *Walki 1 pp Legionów o Białystok na tle bitwy warszawskiej w 1920 r.*, Białystok 1936, s. 59-61.
[35] M.B. Lepecki, *W blasku wojny*, Warszawa 1926, s. 164.
[36] Cyt. za: A. Borkiewicz, S. Grzegorczyk, op.cit., s. 62-63.
[37] J.N. Siergiejew, *Od Dźwiny ku Wiśle*, Warszawa 1925, s. 122.
[38] W. Sikorski, op.cit., s. 198.
[39] Tamże, s. 210.